

Małgorzata Burzka-Janik

Uniwersytet Opolski

ORCID: 0000-0002-2624-4615

MICKIEWICZOWSKA GŁĘBIA „MIEJSCA”. WERTYKALNY CHARAKTER SOPLICOWA

Wpadam do Soplicowa, jak w centrum
polszczyzny! (VII, w. 350)¹

Istotnym wyobrażeniem przestrzennym porządkującym światy przedstawione wielu utworów Adama Mickiewicza jest figura koła, a wraz z nią środek – centrum – nadającego wertykalny charakter, głębię kreowanym miejscom i przestrzeniom. Samo wyobrażenie koła, okręgu jest symbolem cykliczności, jednocześnie pełni, wieczności, niepodzielności charakteryzującej świat rajski przed upadkiem w czas; bywa też imieniem Boga, który jest Alfą i Omegą, początkiem i końcem². Wiele z tych znaczeń figury koła – znaku transcendencji odnajdujemy w twórczości Mickiewicza.

Motywy kolistości z wyraźnie wskazanym centrum odnaleźć można w całym jego dziele, w liryce, czego przykładami *Stępy Akermzańskie*, *Snuć miłość...*, *Widzenie*; także w *Dziadach*, czy wreszcie w *Panu Tadeuszu*³. Ustrukturyzowana według wyobrażeń koła i środka twórczość poety w sposób metaforyczny przekazuje to,

¹ Wszystkie cytaty z poematu podaję za wydaniem: A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z r. 1811 i 1812 we dwunastu księgach*, [w:] tenże, *Dzieła*, t. IV. Wydanie rocznicowe 1798–1998, Warszawa 1998. W nawiasie kolejno: numer księgi oraz wersy.

² O symbolice koła w filozofii i literaturze zob. między innymi: G. Poulet, *Metamorfozy czasu. Szkice krytyczne*, wybór J. Błoński, M. Głowiński, Warszawa 1977 (tu rozdział: *Metamorfozy koła*, tłum. D. Eska); M. Lurker, *Przestanie symboliki koła w mitach, kulturach i religiach*, przeł. R. Wojnakowski, Kraków 1994; P. H. Wheelwright, *Symbol archetypowy*, przeł. M.-B. Fedowicz, [w:] *Archetypy i symbole*, wybór i wstęp M. Głowiński, Warszawa 1991; P. Kowalski, *Koło*, [w:] *Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa – Wrocław 1998.

³ Badania nad symboliką środka i koła w twórczości poety prowadzili: M. Piwińska, *Problemy polskiego romantyzmu*, red. M. Żmigrodzka, Z. Lewinówna, Wrocław 1971; A. Waśko, *Powrót do centrum polszczyzny. O przestrzeni symbolicznej w „Panu Tadeuszu”*, „Pamiętnik Literacki” 1987, z. 1; J. Ławski, *Marie romantyków. Metafizyczne wizje kobiecości. Mickiewicz – Malczewski – Krasiński*, Białystok 2003; I. Jokieli, *Lornety i kapota. Studia o Mickiewiczu*, Opole 2006 [tu rozdziały: *Litewski raj („Pan Tadeusz”)*; *Być w centrum wszechświata („Widzenie”)*]; M. Burzka-Janik, *Bieśiada w Soplicowie jako część boskiego ładu istnienia?*, „Bibliotekarz Podlaski” 2019, nr 1.

co stanowi wartość dla Mickiewicza-człowieka. Składa się na myślenie „centryczne” poety – sytuowanie siebie w środku kosmicznej, ontycznej, metafizycznej wizji – w jądrze wszechświata, w jego najgłębszej, nieodkrytej głębi – „w środku niebokręga”. „Przy czym ów punkt centralny – wskazuje badacz wyobraźni poety – może oznaczać rzeczywistość dookolną, psychologiczną, bądź wprost boską, jak w *Widzeniu*, gdzie „podmiot” „stał się osią w nieskończonym kole” (w. 29). „Znajdziemy go też – wylicza dalej:

(...) w *Świtezi*, w *Wielkiej Improwizacji*, w *Nad wodą wielką i czystą*... Cechą Mickiewicza jest stąpienie w tę nadrzeczywistość Centrum, Środka, odnalezienie się w środku wizji kosmicznej, ontycznej, metafizycznej. Jego człowiek nie szybuje nad Ziemią niczym Kain Byrona, nie wspina się na szczyty, jak Manfred czy Kordian, lecz pozostaje (przynajmniej na początku) w „nizinnej”, przebogatej znaczeniowo, metafizycznie głębokiej, aksjologicznie zdualizowanej (dobro – zło), przyrodzonej przestrzeni danego mu oto do życia teraz miejsca, łona matki Natury. Oś świata przecina ten punkt tam, gdzie właśnie jest podmiot⁴.

Najpełniejszym wyrazem wskazanego tu widzenia świata, stawiającego człowieka w kosmicznym centrum, pozostaje niewątpliwie arcyepoemat. Soplicowo – wykreowana symboliczna konstrukcja metafizycznego domostwa, kryjąca w sobie eidetyczny, idealny obraz Litwy⁵ – to wielopoziomowe uniwersum, wydobyty z konkretnego, posiadający swój wertykalny charakter dom-pełnia.

Sakralne centra domu-ojczyzny

Przenikającą cały poemat wizję szeroko rozumianego domu-Litwy-Ojczyzny inicjuje Inwokacja. Liryczny wstęp do poematu kreśli obraz tak trojako rozumianego domu, jako przestrzeni układającej się w koncentryczne kręgi terytorialne, od najbliższego otoczenia z siedzibami krewnych i przyjaciół, przez pasmo

⁴ J. Ławski, *Marie romantyków...*, dz. cyt., s. 394–395.

⁵ Metafizyczność poematu podnoszono od początku jego interpretacji. Zob. m.in. H. Zathey, *Uwagi nad „Panem Tadeuszem” Adama Mickiewicza*, Poznań 1872; H. Krukowska, „*Pan Tadeusz*” jako poezja czysta, [w:] teże, „*Pan Tadeusz*” jako poezja czysta. *Studia i szkice o Mickiewiczu*, Białystok 2016, s. 115–116 (pierwotny druk tekstu [w:] *Mickiewicz w 190-lecie urodzin. Materiały sesji naukowej Białystok 2–4 grudnia 1988 roku*, red. H. Krukowska, Białystok 1993, s. 221–240); B. Dopart, „*Pan Tadeusz*” Adama Mickiewicza – o wielopłaszczyznowości poematu uniwersalnego, [w:] tegoż, *Romantyzm polski: pluralizm prądów i synkretyzm dzieła*, Kraków 1999, s. 86–114 oraz T. Czerska, *Ocalić ład istnienia? Sakralizacja codzienności w literaturze Kresów (Miłosz, Konwicki, Żakiewicz)*, [w:] „*Pan Tadeusz*” i jego dziedzictwo. *Recepcja*, red. B. Dopart, Kraków, 2006, s. 221–234; J. Ławski, *Marie romantyków...*, dz. cyt.; J. Tomkowski, „*Pan Tadeusz*”. *Poemat metafizyczny. Prolegomena*, [w:] „*Pan Tadeusz*”. *Poemat – Postacie – Recepcja*, red. naukowa A. Fabianowski, E. Hoffmann-Piotrowska, Warszawa 2016, s. 37.

nadniemeńskiej ziemi, rozszerzające się na całą Litwę, aż po ojczyznę utożsamianą z całą Polską⁶. Wyznaczoną tak przestrzeń: dom rodzinny, dom-Litwę i najszerszej rozumiany dom-Polskę, całą ojczyznę przywołują przywołane tu imiona Matki Boskiej – Częstochowskiej, Ostrobramskiej, Nowogródzkiej. Miejsca jej kultu – Częstochowa, Wilno, Nowogródek – to trzy sakralne centra ustanawiające symboliczny obszar polskości, „łono Ojczyzny”:

Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy
I w Ostrej świecisz Bramie! Ty, co gród zamkowy
Nowogródzki ochraniasz z jego wiernym ludem!
[...]
Tak nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono. (I, w. 5–7; w. 13)

Prezentowana w Inwokacji przestrzeń szeroko rozumianej ojczyzny Mickiewicza-emigranta stanowi także obszar, w jakim „poruszać się” będą bohaterowie poematu. Ich świat w roku 1811 – wskazał Andrzej Waśko – obejmuje kilkanaście zawężających się kręgów. Jej najbardziej zewnętrznym punktem pozostaje „przestrzeń emigracji” (*ager incertus* – obszar żołnierskiej tułaczki – Włochy, Somo-sierra, Egipt; dawny obszar sąsiedzkich wędrówek – ziemie koronne; *ager histicus* – Szpilberg; pruska forteca), kolejny stanowi granica topograficzna – Niemen; następny *ager hosticus* (Petersburg i Sybir); Litwa, jeszcze bardziej wewnętrzną – Nowogródzczyzna (ojczyzna domowa, obszar wewnętrznej krzątaniny), wreszcie punkt centralny – Soplicowo⁷.

W sam środek tej przestrzeni, w jej najbardziej wewnętrzny punkt zstępuje Mickiewicz, wnika „gospodarz poematu”⁸, wpada czytelnik podążający za jego słowami. Oto bowiem modlitwa skierowana do Matki Boskiej w Inwokacji o cudowne przeniesienie do ojczyzny, zostaje wysłuchana – Raj aktualizuje się w wyobrażeniu, imaginacyjnym powrocie w samo centrum domostwa – następuje pierwszy akord poematu: jesteśmy w Soplicowie. Po lirycznym wstępie następuje prezentacja pierwszej siedziby usytuowanej na jego mapie – Soplicowskiego dworku, kreślona jakby z lotu ptaka, a następnie jego wnętrza, oglądanego już oczami powracającego ze świata Tadeusza.

W Soplicowie usytuowany jest dwór szlachecki, pierwsza przedstawiona siedziba – dom. Ten z kolei zawiera w swoich granicach mniejsze domy-schronienia i elementy domowej przestrzeni: zamek, ogród Zosi, sad, zaścianek, a tu są też karczma i kościół, Świątynia dumania Telimeny, chatka leśnika i kapliczka leśna, domowe drzewa (Baublis i rozłożysta lipa). Wreszcie w samym centrum

⁶ Zwrócił na to uwagę A. Waśko, *Powrót do „centrum polszczyzny”...*, s. 99–125.

⁷ Zob. wykres A. Waśki, zatytułowany *Świat bohaterów „Pana Tadeusza” w roku 1811*, [w:] *Powrót do „centrum polszczyzny”...*, s. 122.

⁸ Określenie K. Wyki, *„Pan Tadeusz”. Studia o poemacie*, Warszawa 1963, s. 153 oraz 300.

soplicowskiego domostwa znajduje się pra-schronienie, dom zwierząt – matecznik. W owym najbardziej wewnętrznym kręgu wskazanym przez Waškę odnajdujemy kolejne przestrzenie wyznaczające pełny zakres domostwa w poemacie – począwszy od soplicowskiego dworu, a na mateczniku skończywszy. Dopiero matecznik stanowi najbardziej wewnętrzną, najgłębszą, symboliczną przestrzeń prezentowaną w poemacie⁹. Soplicowski dwór stanowi – jakby to zinterpretował Gaston Bachelard – dach soplicowskiego domostwa, które podtrzymują filary – stare drzewa – matecznik zaś to jego piwnica – korzenie i archetyp¹⁰. Pozostałe wymienione soplicowskie „miejsca” to kolejne piętra i „pokoje” tej poetyckiej konstrukcji domu zbudowanego w poemacie przez Mickiewicza. Jego poetycka wizja posiada wyraźnie wertykalny charakter, w związku z czym kojarzy się – jest – czymś głębokim.

Prezentacji domostwa w poemacie nie kończy więc, a jedynie otwiera soplicowski dwór. W jego granice włączona zostaje także bliższa i dalsza okolica, wraz z siedzibami innych bohaterów, także pasmo uprawnych ogrodów, które go otacza. Cały ten obszar nacechowany jest zdolnością zdomowienia, tworzy wspólny Dom – „centrum polszczyzny” (VII, w. 348), jak określa go w poemacie Dobrzyński, zwany Prusakiem. Takie widzenie świata jest możliwe dzięki symbolicznemu ujęciu przestrzeni w *Panu Tadeuszu*. Powtórzmy, jest to przestrzeń koncentryczna, zamykająca się wokół punktu centralnego – środka, na niego zorientowana. I zgodnie z rozumieniem symbolicznym, wszystkie rozróżnialne w niej geograficzne środki są jednym i tym samym Środkiem – centrum miasta, ojczyzny – całego kosmosu¹¹.

Zależność między soplicowskim dworem a pozostałymi miejscami składającymi się na niego kształtuje się jak stosunek mikrokosmosu do makrokosmosu. Każde z tych miejsc jest autonomiczne, a jednocześnie współtworzy jeden obraz. Zgodnie z myślą mityczną, jedno zawiera się w drugim, a zarazem każde z nich jest symbolicznie tym samym światem¹². Wszystkie wymienione „miejsca” na mapie Soplicowa, tworzące jedno, posiadające swoją głębię domostwo, same w sobie są ośrodkami, nosząc cechy miejsc centralnych. Taką możliwość istnienia wielu środków-centrów wyjaśnia refleksja mityczna, która dopuszcza ich współlistnienie obok siebie. Mówi-

⁹ Pisałam na ten temat także w: M. Burzka-Janik, *W poszukiwaniu centrum. Dom i poetycka bezdomność w życiu i twórczości Adama Mickiewicza*, Opole 2009. Tu zob. rysunek nr 2. Zakres domostwa przedstawiony w poemacie, s. 225 oraz rysunek nr 3. Zakres domostwa w poemacie w przekroju obrazującym jego wertykalny charakter, s. 226.

¹⁰ Zob. G. Bachelard, *Dom rodzinny, dom oniryczny*, [w:] tenże, *Wyobrażenia poetycka. Wybór pism*, wyboru dokonał H. Chudak, przeł. H. Chudak, A. Tatarkiewicz, przedmowa J. Błoński, Warszawa 1975, s. 309.

¹¹ O przestrzeni koncentrycznej pisał M. Porębski, *O wielości przestrzeni*, [w:] *Przestrzeń i literatura*, red. M. Głowiński i A. Okopień-Sławińska, Wrocław 1978, s. 25.

¹² Zob. M. Eliade, *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*, przeł. A. Tatarkiewicz, Warszawa 1974, s. 66.

my tu oczywiście o przestrzeni sakralnej, transcendentnej, innej niż świecka struktura, która daje się pogodzić z wielością, a nawet nieskończoną ilością «środków», dopuszcza współlistnienie „nieskończoności miejsc» w jednym centrum”¹³.

Soplicowski dwór i pozostałe siedziby oraz miejsca schronienia w poemacie przedstawiają każde z osobna i wszystkie jednocześnie obraz wszechświata i środek świata – tworzą jeden obraz Domu. Dopiero wszystkie środki – owe centra w wizji zaprezentowanego świata, wcielenia bezpiecznych, centralnych miejsc – złożą się na pełny obraz domu w poemacie. Wszystkie one układają się kolejno, podobnie jak przestrzeń w Inwokacji, w koncentryczne kręgi terytorialne.

Dwór szlachecki – korona domu

Najbardziej zewnętrznym kręgiem soplicowskiego domostwa, wpisującego się w model przestrzeni symbolicznej, jest centrycznie usytuowany dwór szlachecki.

Śród takich pól przed laty, nad brzegiem ruczaju,
Na pagórku niewielkim, we brzozowym gaju,
Stał dwór szlachecki, z drzewa, lecz podmurowany;
Świeciły się z daleka pobielane ściany,
Tym bielsze, że odbite od ciemnej zieleni
Topoli, co go bronią od wiatrów jesieni.
Dom mieszkalny niewielki, lecz zewsząd chędogi,
I stodołę miał wielką, i przy niej trzy stogi
Uzątku, co pod strzechą zmieścić się nie może;
Widać, że okolica obfita we zboże,
I widać z liczby kopiec, co wzdłuż i wszecz smugów
Świecą gęsto jak gwiazdy, widać z liczby pługów
Orzących wcześniej łany ogromne ugoru,
Czarnoziemne, zapewne należne do dworu,
Uprawne dobrze na kształt ogrodowych grządek:
Że w tym domu dostatek mieszka i porządek.
Brama na wciąż otwarta przechodniom ogłasza,
Że gościnna i wszystkich w gościnę zaprasza. (I, w. 23–40)

Oto opis zewnętrznego wyglądu domu sięgający do wspólnych ludzkich wyobrażeń o spokojnym, bezpiecznym, ukrytym schronieniu. Dowodzi tego jego centryczna lokalizacja. Soplicowski dwór położony jest gdzieś na ziemi nadnie-meńskiej, wśród pól i drzew, nad brzegiem jakiejś rzeki, na niewielkim wzniesieniu. Wymienione szczegółły nie precyzują konkretnego położenia geograficznego

¹³ Tenże, *Traktat o historii religii*, przeł. J. Wierusz-Kowalski, wstęp. I. Kołakowski, Łódź 1993, s. 365. Na ten temat zob. także: Yi-Fu Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, przeł. A. Morawińska, Warszawa 1987, s. 189–190.

tego miejsca, lecz podkreślają charakterystyczne dla doświadczenia domu onirycznego „poczucie głębi”. Oto dom ukryty jest w brzozowym gaju, który otaczają porośnięte zbożem pola, krajobraz wokół stanowią jedynie uprawne pola i łąki, nie widać żadnej drogi, choćby najmniejszej ścieżki, żadnego gospodarstwa czy wieży kościoła, widać tylko dwór – wyrastający z ziemi jak drzewo, którego układ określony jest przez ukształtowanie terenu; usytuowany w zacisznym, odludnym, spokojnym miejscu – w samym środku – geometrycznie wyrazistym centrum rozciągającej się wokół prezentowanej przestrzeni. To – oglądane z perspektywy lotu ptaka – wyraźne centrum świata.

Położenie soplicowskiego dworu w zacisznym, spokojnym i odludnym centrum prezentowanej przestrzeni daje poczucie bezpieczeństwa i schronienia. Poczucie schronienia nadaje mu także światło, czy raczej świetlistość, jasność, wartość doceniana po zmroku. Choć dwór prezentowany jest za dnia, można w nim doświadczyć wartości związanych z funkcją ochronną przejawiającą się w rozpraszaniu ciemności. Rolę rozświetlającego światła spełniają białe mury dworu, które „świecą” już „z daleka”, element mroku stanowi ciemna zieleń łąk i pól otaczających dwór. Ściany soplicowskiego dworu są „tym bielsze, że odbite od ciemnej zieleni” – czytamy, świecą więc za dnia pośród rozległych przestrzeni ciemnej zieleni. Obraz domu przypominającego latarnię morską osiągnięty został nie tylko dzięki pobielonym ścianom; wokół dworu rozstawione są wszak kopce siana i zboża, które „świecą gęsto jak gwiazdy”.

Soplicowski dwór to *axis mundi* prezentowanej wokół, bezludnej przestrzeni. W tym absolutnym środku świata gromadzone są wszelkie dobra, które są tu bezpieczne, bo dobrze chronione. Dwór dosłownie osłaniany jest przez wysokie drzewa, topole, „co go bronią od wiatrów jesieni”; „otulają” go też kopce siana i zboża, które nie mogąc zmieścić się w stodole, ustawione są na zewnątrz „wzdłuż i wszerz smugów”. Stanowią one skuteczną ochronę przed żywiołami, konieczną, wyraźną granicę ze światem zewnętrznym. Prócz fizycznej ochrony murów domu przed nocą, wiatrem, zimnem czy skwarem, jaką dają drzewa i „rozświetlone” snopy zboża, zebrane plony są ponadto gwarantem głębszego jeszcze poczucia bezpieczeństwa – zapewniają byt materialny mieszkańcom tego domu, jest to bowiem dom „mieszkalny” – zamieszkała przez człowieka siedziba.

Dwór soplicowski spełnia rolę domu jako siedziby, czyli miejsca wyróżnionego przez człowieka, z którym związał się on trwałą więzią. Człowiek właśnie tu ukonstytuował swój fizyczny i duchowy związek z ziemią i okolicą, nadał miejscu treść duchową. „Miejsce – ustala fenomenologia – jako pewna treść duchowa nie ma innego sposobu istnienia niż przez ludzkie rozumienie, jeśli tego brak, ulega ono unicestwieniu”¹⁴. Soplicowski dwór – osiedlone miejsce – urzeczywistnia swoistą harmonię między ziemią i człowiekiem, który poczuł się na niej „u siebie”.

¹⁴ H. Buczyńska-Garewicz, *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*, Kraków 2006, s. 129.

Prezentację soplicowskiego dworu oglądanego z zewnątrz kończy obraz bramy wjazdowej – jeszcze jednej granicy zabezpieczającej dwór, oddzielającej dom wraz z obejściem od świata zewnętrznego. Nie jest ona jednak zamknięta – pozostaje „na wciąż otwarta”, oznajmiając, „że gościnna i w gościnę zaprasza”. Jest dowodem gościnności jego mieszkańców i świadectwem ich otwarcia na świat. „Czym pełniejsze i doskonalsze zadomowienie – notuje filozof – w swojskości już ukonstytuowanej, tym większa wrażliwość i otwartość na dalsze i nowe miejsca zamieszkiwania”¹⁵. Soplicowska otwarta brama to zatem świadectwo pełnego i doskonałego zadomowienia jego mieszkańców, czują się oni tu u siebie, są bezpieczni i w związku z tym pozostają otwarci na inne, dalsze przestrzenie – bo prawdziwe zamieszkiwanie uwzględnia wolność człowieka wobec przestrzeni. Soplicowski dwór nie jest więzieniem, nie więzi swoich mieszkańców. To prawdziwy azyl, w którym zawsze można się schronić, lecz też zawsze można go opuścić, wyruszyć w świat, aby jak ktoś ceniący własne miejsce w świecie, po powrocie do niego tu zużytkować zdobyte w świecie doświadczenia i wartości¹⁶.

Oglądany już tylko z zewnątrz soplicowski dwór jawi się jako prawdziwy ośrodek, miejsce chronione i w związku z tym także dające schronienie człowiekowi i wartościom. Także jego wnętrze, oglądane oczami powracającego po latach nauki Tadeusza, potwierdzi status soplicowskiego dworu jako prawdziwego miejsca schronienia, gwarantującego bezpieczeństwo, ochronę; i dowiedzie jego głębi. Najpierw drzwi do jego ganku „przetknięte” „zaczepkami i kołkiem” otworzą się przed znajomym podróżnym, dawnym domownikiem. Pokona on bez trudu tę – konieczną dla obcych przeszkodę, zabezpieczenie – gdyż zna panujące w nim zasady, zwyczaje. Wbiega do środka i tu także znajduje wszystko „znajomym”, „dawnym”. „Swoimi” są same ściany domu i wszystkie wypełniające go przedmioty: sprzęty, obicia, wiszące na ścianach portrety, tak zegar kurantowy, jak i wygrywana przez niego melodia. Szuka jednak jeszcze „czegoś”:

Biegał po całym domu i szukał komnaty,
Gdzie mieszkał dzieckiem będąc, przed dziesięciu laty. (I, w. 3–74)

Wreszcie dociera do swojego pokoju z dzieciństwa – najskrytszego, ukrytego miejsca domu, w którym miał prawo do samotności i intymności. To na mapie poematu miejsce obdarzone mocą oniryczną – pokój w głębi, pokój samotnia, „do którego dochodzi się z uczuciem, że nie podobna skryć się głębiej”¹⁷, w którym można odpocząć, uciec od świata, doświadczyć uroków życia samotniczego. I choć – odkrywając Tadeusz – zamieszkuje go teraz kobieta – nie traci on niczego ze swo-

¹⁵ Tamże, s. 40.

¹⁶ Por. J. Abramowska, *Peregrynacja*, [w:] *Przestrzeń i literatura...*, s. 127–129.

¹⁷ G. Bachelard, *Dom rodzinny...*, s. 306.

jego dawnego uroku, charakteru intymności. Przeciwnie, wypełniające go sprzęty – fortepian, książki, nuty, donice pachnących kwiatów, te znaki, ślady kobiecości – są „miłym” widokiem. Wrażenie swojskości i wewnętrzności pokoju z dzieciństwa zostaje osiągnięte za sprawą „panującej” tu kobiecości, warunku skupienia, intymności i „wewnętrzności” domu¹⁸, jego głębi.

Przedłużeniem domu, rozpoznanego przez bohatera jako miejsce intymne, gdzie czuje się on „u siebie”, jest przydomowy ogródek Zosi, który Tadeusz ogląda, z wnętrza pokoju spoglądając przez okno. Scena ta uświadamia odśrodkowy charakter soplicowskiego dworu. Z najbardziej wewnętrznego miejsca domu bohater ogląda świat, z ukrycia – najbardziej bezpiecznego miejsca siedziby – kontempluje mikrokosmos ogrodu. Doświadcza dialektyki bezkresu (świata za oknem) i przytulności (pokoju).

W obręb soplicowskiego dworu, wyznaczając jego kolejny krąg, włączony zostaje również zamek Horeszków. Podobnie jak stodoła i ogród Zosi, zalicza się do najbliższego obejścia soplicowskiego dworu. Wzbogaca wizerunek domostwa w poemacie o dwa istotne elementy symboliczne, bez których nie mogą się obejść prawdziwy dom i jego oniryczna wizja. Posiada ogromny stół, przy którym nie raz gromadzą się na wspólnym biesiadowaniu bohaterowie, oraz zasobną piwnicę:

W zamku sień wielka, jeszcze dobrze zachowana,
Sklepienie całe – wprawdzie pękła jedna ściana,
Okna bez szyb, lecz latem nic to nie zawadzi;
Bliskość piwnic wygodna służącej czeladzi. (I, w. 262–265)

Soplicowska siedziba posiada więc swój stół wyznaczający swoiste centrum rodzinne, spełniający ważną funkcję w organizowaniu przestrzeni, ale przede wszystkim w tworzeniu zamkniętego, uporządkowanego świata, kolejny punkt środkowy, swoiste *sacrum* domu. Nie jest też pozbawiona piwnicy, która (obok swojego przeciwnego bieguna w planie wertykalnym domu, jakim jest strych), symbolizuje jego korzenie. „Dom bez strychu – napisze Bachelard – to dom, w którym trudno sublimować, dom bez piwnicy to siedziba bez archetypu”¹⁹.

Piętra soplicowskiego domostwa

Za pobliskim zamkiem znajduje się zaścianek, a w nim chata Maćka Dobrzyńskiego, kolejny krąg współtworzący obraz domostwa w poemacie. Jest ona prosta i uboga, położona podobnie jak soplicowski dwór w centralnym miejscu

¹⁸ E. Lévinas, *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrznosci*, przeł. M. Kowalska, Warszawa 1998, s. 177.

¹⁹ G. Bachelard, *Dom rodzinny...*, s. 309.

okolicy – wśród drzew, na wzniesieniu, „między karczmą a kościołem” (IV, w. 428), pozostaje „stolicą wioski” (w. 432). Na cały zaścianek składa się kilka budynków – lamus, spichlerz, gumno, obora i stajnie. Wszystkie porastają obecnie mech, bujne trawy i różne wiszące rośliny (pokrzywy, czerwone krokusy, żółta dziewanna, barwny szczyr), to one stają się miejscem schronienia dla „ptastwa różnego” (w. 443), które tu wije gniazda. Także w oknach tych budynków zakładają gniazda jaskółki, a na strychach – symbolicznej koronie domu – mają swe miejsce gołębniki, czyli kolejne gniazda. To dom, który dosłownie wygląda, „żyje” jak drzewo, stanowi potężny, porośnięty filar i miejsce, na którym zakładają swoje domy ptaki. Taki obraz – powie Bachelard – „napawa nas poczuciem nieskończoności w czasie, podobnie też jak nieskończoności w przestrzeni”²⁰. Wszystkie zabudowania zaścianka to oniryczne obrazy gniazd-drzew, używających swojej ochrony, ukrytego azylu, rodzące poczucie przytulności, bezpieczeństwa i opieki macierzyńskiej.

Te ubogie zabudowania udzielają schronienia przede wszystkim człowiekowi. Tkwiące w murach chaty Maćka Dobrzyńskiego kule – ślady dawnych wojen – to świadectwa pełnionej przez ten dom od wieków funkcji obronnej; wszystko tutaj „nosi szabel znaki” (w. 462). Zaścianek to dom-gniazdo, dom-twierdza, a chata Dobrzyńskiego to jakby Bachelardowski dom-przeciw-ataków, prashronienie.

Za chatą Dobrzyńskiego rozciąga się pasmo lasu, bór, puszcza. Gdzieś na jej granicy usytuowana jest „Świątynia dumania” Telimeny – miejsce jej schronienia. Ten osobliwy zakątek oniryczny, „miejsce piękne i ciche”, gdzie „chroni się” Telimena, usytuowany jest na skraju lasu, „na wzgórku pochyło wyniosłym”, „ocieniony bo drzewa gęściej na nim rosły” (w. 299). W samym jego środku znajduje się kamień, a pod nim tryska strumień, który metaforycznie chowa się tam jak dziecko utulone przez matkę:

Szumiał, tryskał i zaraz, jakby szukał cienia
Chował się między gęste i wysokie zioła,
Które wodą pojone bujały dokoła;
Tam ów bystry swawolnik, spowijany w trawy
I liściem podesłany, bez ruchu, bez wrzawy,
Niewidzialny i ledwie dosłyszalny szepce,
Jako dziecię krzykliwe złożone w kolebce, (III, w. 301–307)

To obraz miejsca-matki, miejsca-kołyski. W tym domu-samotni petersburska metresa „zdała się szukać samotności, ciszy/Oddalała się z wolna od swych towarzyszy” (III, w. 296–297) i – jak powie Asesor – będzie tu na wzór „samicy” szukać „miejsca na gniazdo” (w. 295). Świątynia dumania to podkreślone swą nazwą, uświęcone jej miejsce schronienia.

²⁰ Tamże, s. 320.

Stropy domu – kosmiczne drzewa

Prócz samotni Telimeny dalej w głębi kniei znajdują się jeszcze chatka leśniczego (X, w. 441–443), w której sędzia chce ukryć rannego księdza Robaka tuż przed spowiedzią, oraz kaplica leśna (III, 762–73), gdzie odprawiana jest „oferta za myśliwych”, „msza zwykła świętego Huberta” (w. 763). Obydwa te miejsca usytuowane są w pobliżu „domowych drzew” (IV, w. 42) rosnących w głębi kniei, a stanowiących filary kreowanego w poemacie domostwa. Zostają one przywołane we wspomnieniu narratora. Pierwsze z nich to „wielki Baublis”, „w którego ogromie/Wiekami wydrążony, jakby w dobrym domie,/Dwunastu ludzi mogło wieczerzać za stołem” (IV, w. 27–29), oraz lipa „tak rozrośnięta, że pod jej cieniami/Stu młodzieńców, sto panien szło w taniec parami” (IV, 31–34). W pniu wydrążonego Baublisa, w samym jego środku można się schować i zasiąść jak przy ogromnym stole, odpocząć w gwarantującym bezwzględne bezpieczeństwo pniu; podobnego wytchnienia, odpoczynku, schronienia można doświadczyć w cieniu „rozrośniętej” lipy.

Obrazy te stanowią idealne marzenie zrodzone w łonie drzewa, jądrze pnia. „Marzyciel, widząc wydrążone drzewo – wyjaśnia analogiczne wizje Bachelard – wciska się w dziuplę: dzięki pierwotnemu obrazowi doznaje przytulności, bezpieczeństwa, opieki macierzyńskiej. Znajduje się wówczas w środku drzewa, w środku siedziby i wychodząc od tego ośrodka-schronienia, ogląda bezmiar świata i uświadamia go sobie”²¹.

„Domowe” soplicowskie drzewa nie są tu jedynie schronieniem przed słońcem czy deszczem – żywiołami świata – to drzewa kosmiczne, symbolizujące cały Wszechświat – wyobrażenia pełni. Jak mityczne, święte drzewa stają się „pośrednikiem” umożliwiającym „dotknięcie” sacrum, jakim na kartach poematu jawi się przestrzeń matecznika – praszchronienia – Raju zwierząt ukrytego w „samym środku” puszczy, w „jądrze gęstwiny” (IV, w. 480), „w głębi” (w. 487) – miejsca, które nie stanowi ostatniego kręgu soplicowskiego domostwa, lecz jego absolutne centrum, najbardziej wewnętrzny punkt. To w modelu przestrzeni symbolicznej fundament – korzenie Soplicowa.

Fundament – korzenie domostwa

Matecznik – jego nazwa to wyraz oznaczający „jakby macicę leśną” – o którym w księdze czwartej opowiada poeta, jest miejscem ukrytym i niedostępnym dla człowieka²². Jest to kraina „bardzo piękna i żyzna” (IV, w. 510). Wszystkie

²¹ Tamże, s. 320.

²² Sprawa pochodzenia słowa „matecznik” jest jednak bardzo skomplikowana. Zob. S. de Fanti, *Kariera Panatadeuszowego „matecznika”*, „Pamiętnik Literacki” 2005, z. 4, s. 173–189.

gatunki zwierząt żyją tu „jak w arce Noego” (w. 514), „ukryte w jądrze puszczy” (w. 525), do której droga jest dla człowieka zamknięta. To mityczna kraina szczęśliwości gwarantująca bezpieczeństwo i schronienie, ale niedostępna dla człowieka – symboliczne wyobrażenie Edenu.

Rozciąga się ona za mocno strzeżoną granicą oddzielającą jej wnętrze od świata zewnętrznego. Dostępu do niej bronią trzęsawiska, strumienie, zielska, mrowiska, gniazda os, szerszeni i kłębowiska węży, wały (w. 478–490). Dopiero wewnątrz tej krainy – znajdującej się, przypomnijmy, w samym środku „pięknej, żyznej okolicy” (w. 510) – znajduje się „królestwo zwierząt i roślin stolica” (w. 512) – zaś „w samym środku” (w. 516) umiejscowione są owe „dwory”, domy zwierząt, „ukryte w jądrze puszczy, „światu niewidzialne” (w. 525). Właśnie w tym absolutnie stałym punkcie – „domeczku” w większym domu – środku środka – toczy się beztrudne życie, gdzie zwierzęta – Tur, Żubr, Niedźwiedź – „puszcz litewskich imperatory”, umierają ze starości „śmiercią naturalną” (529), żyją „jak w raju” (w. 547), jak w biblijnej Arce Noego.

Sama przestrzeń matecznika – podobnie jak ta zarysowana w Inwokacji – układa się koncentrycznie, w kręgi, posiada kilka środków, na wzór rosyjskiej matroszki. Aby się do niej dostać, trzeba zejść do samej głębi, przebywając najpierw trudną drogę.

Pozostanie w strefie matecznika gwarantuje bezpieczeństwo zwierzętom, ochronę przed światem zewnętrznym. Przekroczenie przez niedźwiedzia jego granicy kończy się dla niego śmiercią.

Głupiś niedźwiedziu! Gdybyś w mateczniku siedział,
Nigdy by się o Tobie Wojski nie dowiedział. (IV, w. 566–567)

– czytamy. Idąc tropem interpretacji psychoanalitycznej, opuszczenie przez niedźwiedzia matecznika można odczytać jako symboliczne wyobrażenie opuszczenia matczynego łona. Kto raz je opuści, już nigdy do niego nie powróci – musi zginąć w świecie, musi umrzeć.

Staropolski serwis – symboliczna makieta Soplicowa

Soplicowskie domostwo z jego wszystkimi kręgami zostaje esencjonalnie uchwycone, zaprezentowane w pigułce w ostatnim, finalnym akordzie poematu – w opisie arcyserwisu. Rozmieszczony na planie koła „wielki serwis” (XII, w. 26), na jakim podawane są potrawy podczas uczty zaręczynowej, zajmuje „środek stoła/Ogromnym kręgiem na kształt karetnego koła” (XII, w. 33–34 – podkr. M. B.-J.); w samym jego środku „czernieje” „ogromny bór konfiturowy,/ Stronami domy, niby wioski i zaścianki/ Okryte zamiast śronu cukrowymi pianki;/ Na krawędziach naczyńia stoją dla ozdoby/ Niewielkie z porcelany wydęte

osoby” (XII, w. 38–42). To odczytana symbolicznie makieta przestrzeni domu wpisanej w poemat.

Serwis ustawiony jest więc na środku stołu. Oto środek środka – absolutne centrum – zakreślone, zamknięte kręgiem – chroniącym to, co wewnątrz, oddzielającym sacrum od sfery chaosu. Podobnie usytuowana jest przestrzeń całego metafizycznego domostwa w poemacie. Obejmuje ona kolejne centrycznie układające się kręgi. W serwisie centralne miejsce zajmuje „ogromny bór konfiturowy” (w. 38) – „udający przewybornie” (w. 37) soplicowski las, knieję, puszcę, matecznik. Dookoła niego ustawione są porcelanowe „domy, niby wioski i zaścianki” (w. 39) – soplicowski dwór, chata Maćka Dobrzyńskiego i inne siedziby (zamek, karczma, kościół, chatka leśnika, kapliczka leśna). Na przestrzeń serwisu składają się zatem wszystkie siedziby w Soplicowie – domy-centra. Ostatnim akordem tej ekspozycji, jej centralnym, najbardziej wewnętrznym punktem pozostaje matecznik, najgłębsza symboliczna przestrzeń prezentowana w poemacie.

Na straży tego porządku stoją porcelanowe figurki, pozostają one w tle, z boku, „na krawędziach naczyńia” (w. 41), „dla ozdoby”, „jakoby aktores na scenie” (w. 43). „Cóż przedstawiają?” – pyta gospodarz poematu – bohaterów pozostających przy biesiadnym stole? Ci przyglądają się serwisowi:

Tymczasem goście, potrawy czekający w sali,
Z zadziwieniem na wielki serwis poglądali, (XII, w. 25–26)

Biesiadnicy spoglądają więc na siebie samych, a może na aktorów utożsamiających ich własne losy prezentowane na scenie arcyszerwisu – kosmicznego uniwersum – wyjętej spod działania czasu, nieskończonej Pełni? Oto bowiem serwis – odwzorowanie Mikrokosmosu – „jak planeta koniecznym obrotem, / Zmienia porę” (Ks. XII, 173), gdy lato wchodzi w jesień. Zmieniający się na kształt kolejnych pór roku serwis zakreśla krąg, nadając znamię sakralności temu, co znajduje się w jego wnętrzu – ewokuje ciągłość cyklu odnawiania świata.

Wiemy, że wśród biesiadników znajduje się sam „opowiadacz”, demiurg, który zamknie poemat słowami: „I ja tam z gośćmi byłem” (w. 862). Oto Mickiewiczowskie „ja” kieruje do nas słowa opowieści o Soplicowie – centrum świata, z samego jego wnętrza, ze środka „niebokręga”. Kreśli przed nami obraz wertykalnego Soplicowa, miejsca, którego składowe także posiadają wertykalny, głębiny charakter, dzięki czemu czytając poemat, „podążamy” zawsze do środka, do centrum przestrzeni – odkrywając jej głębię, zasadniczo odmienną od otchłani...

Literatura

- Archetypy i symbole*, wybór i wstęp M. Głowiński, Warszawa 1991.
- Bachelard G., *Wyobrażenia poetycka. Wybór pism*, wyboru dokonał H. Chudak, przeł. H. Chudak, A. Tatarkiewicz, przedmowa J. Błoński, Warszawa 1975.
- Buczyńska-Garewicz H., *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*, Kraków 2006.
- Burzka-Janik M., *Biesiada w Soplicowie jako część boskiego ładu istnienia?*, „Bibliotekarz Podlaski. Ogólnopolskie Naukowe Pismo Bibliotekoznawcze i Bibliologiczne” 2019, nr 1.
- Burzka-Janik M., *W poszukiwaniu centrum. Dom i poetycka bezdomność w życiu i twórczości Adama Mickiewicza*, Opole 2009.
- Dopart B., „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza – o wielopłaszczyznowości poematu uniwersalnego, [w:] tegoż, *Romantyzm polski: pluralizm prądów i synkretyzm dzieła*, Kraków 1999.
- Eliade E., *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*, przeł. A. Tatarkiewicz, Warszawa 1974.
- Eliade E., *Traktat o historii religii*, przeł. J. Wierusz-Kowalski, wstęp. L. Kołakowski, Łódź 1993.
- Jokiel I., *Lornety i kapota. Studia o Mickiewiczu*, Opole 2006.
- Kowalski P., *Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa–Wrocław 1998.
- Krukowska H., „Pan Tadeusz” jako poezja czysta. *Studia i szkice o Mickiewiczu*, Białystok 2016.
- Lurker M., *Przesłanie symboliki koła w mitach, kulturach i religiach*, przeł. R. Wojnakowski, Kraków 1994.
- Ławski J., *Marie romantyków. Metafizyczne wizje kobiecości. Mickiewicz – Malczewski – Krasiński*, Białystok 2003.
- Mickiewicz A., *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z r. 1811 i 1812 we dwunastu księgach*, [w:] tenże, *Dzieła*, t. IV. Wydanie rocznicowe 1798–1998, Warszawa 1998.
- „Pan Tadeusz” i jego dziedzictwo. *Recepcja*, red. B. Dopart, Kraków, 2006.
- „Pan Tadeusz”. *Poemat – Postacie – Recepcja*, red. naukowa A. Fabianowski, E. Hoffmann-Piotrowska, Warszawa 2016.
- Piwińska M., *Problemy polskiego romantyzmu*, red. M. Żmigrodzka, Z. Lewinówna, Wrocław 1971.
- Poulet G., *Metamorfozy czasu. Szkice krytyczne*, wybór J. Błoński, M. Głowiński, Warszawa 1977.
- Tuan Yi-Fu, *Przestrzeń i miejsce*, przeł. A. Morawińska, Warszawa 1987.
- Waśko A., *Powrót do centrum polszczyzny. O przestrzeni symbolicznej w „Panu Tadeuszu”*, „Pamiętnik Literacki” 1987, z. 1.
- Wyka K., „Pan Tadeusz”. *Studia o poemacie*, Warszawa 1963.

Małgorzata Burzka-Janik

University of Opole

MICKIEWICZ'S DEPTH OF THE 'PLACE'. A VERTICAL CHARACTER OF SOPLICOWO

Summary

The shape of a circle, with its midpoint or centre, is one of the spatial images lying at the basis of many of the lyrical poems written by Adam Mickiewicz, including *The Vision*, *Defend Me from Myself...*, *The Akkerman Steppes*, *Spin Love...*, *To Flee with My Love onto a Leaf [Leaves]...* The motif of a circular shape with a clearly defined centre also appears in *Master Thaddeus*, and in *Forefathers' Eve*. Mickiewicz the poet structures his works around the imagery of a circle and its centre to convey metaphorically what is of value to Mickiewicz the man. His 'centric' thinking puts the poet in the centre of an ontological, metaphysical vision of the cosmos, right in the centre, at the very core of the Universe, in its most profound, undiscovered depths.

In this essay, we attempt to explicate Mickiewicz's depiction of a man placed 'in the centre of the firmament' in the Crimean sonnets, the 'Great Improvisation' soliloquy in *Forefathers' Eve*, in chosen lyrical poems, and in the Great Poem [*Master Thaddeus*] itself. From this perspective, the concepts of 'space' and 'place' attain exceptional depth.

Key words: the shape of a circle, midpoint – centre, place, space, depth, Adam Mickiewicz.